

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^o. 133.

10. listopada 1840.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia: (Zupełne wyzdrowienie JCMości Arcyksiężnej Zofii). — Czechy. — Iliryja. — *Zagraniczne:* Hiszpanija. — Anglija: Flota rossyjska. — Francyja: Skład nowego ministeryjum. — Wiadomości z Alexandryi. — Z Algieru. — Szwajcaryja: — Turcyja: Doniesienia z Syryi. — *Nowiny Lwowskie:* Instytut dozorowania małych dzieci. — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Lwów. — Jarosław. — Szczecin. — Ważna wiadomość dla właścicieli gorzelnii. — Znowu transport wołów koleją żelazną Cesarza Ferdynanda. — Nagroda za najlepsze turbiny w Monarchii Austryjackiej. — (Dodatek nadzwyczajny.)

Wiadomości krajowe.

— Z Wiednia. —

Po nocy bardzo spokojnie przepędzonéj Jéj Ces. Mość najdostojniejsza Arcyksiężna Zofija z najlepszym postępem do zdrowia przychodzi. D. 1go listopada 1840, godzina 9. zrana.

Dr. Malfatti.
Hussian.

Ponieważ Jéj Ces. Mość najdostojniejsza Arcyksiężna Zofija czas najważniejszy połogu szczęśliwie przebyła, przeto od dzisiaj już więcéj buletyny wydawane nie będą.

D. 2go listopada 1840, godzina 9. zrana.

Dr. Malfatti.
Hussian.

C. k. połączona kancelaryja nadworna, opróżnioną w Galicyi posadę komisarza cyrkułowego piérwszój klasy, nadała Janowi Schiffnerowi, tamtejszemu drugiemu komisarzowi cyrkułowemu.

C. K. połączona kancelaryja nadworna, nadała galicyjskiemu piérwszemu komisarzowi cyrkułowemu Antoniemu Reissowi, posadę sekretarza gubernijalnego, opróżnioną przy galicyjskim rządzie krajowym.

— Z Pragi. —

Czechy.

Za wyższym wyraźnym rozkazem JCMości Arcyksięcia Franciszka Karola, grana była dnia 26go września w wieczornych godzinach na teatrze tutejszym, opera po cze-

sku: »*Napój miłości*«, z muzyką Donizettego, przełożona przez J. N. Sztepanka. — Jak tylko JCMość Arcyksiężę Franciszek Karol, brat Najjaśniejszego i najmiłościwiej panującego nam Pana, przybył do przystrojonej na ten cel loży, był powitany od publiczności, licznie bardzo zgromadzonej, wynurzeniem największej radości i uczczenia wśród wiatów i oklasków. Tym wyborem czeskiej opery, oraz łaskawym darem 100 zr. m. k. na rzecz Towarzystwa Matki czeskiej, okazał JCMość Arcyksiężę Franciszek Karol na nowo, jakim miłośnikiem jest czeskiego języka. Dnia 21go października na żądanie Jego Excelencyi hrabięgo Kolowrata, ministra Stanu i konferencyi, tu do Pragi przybyłego, powtórzono znowu tę operę po czesku, a to zamiast niemieckiego widowiska. Z chlubą i radością spoglądali Česi na tego tak godnie wyniesionego Ziomka Swojego, w którego sercu gorę szlachetny płomień miłości dla Najjaśniejszego nam panującego Pana i całego Najjaśn. cesarskiego Domu, jakoteż dla dobra i szczęścia Ojczyzny, a którego ród wysoki jest od dawna ozdobą Czeskiego Królestwa. — Bardzo dobrze obadwa razy odegrano tę operę na teatrze tutejszym tak, że do końca sztuki pozostać raczyli z zadowoleniem: tak JCMość Arcyksiężę Franciszek Karol, jakoteż drugą razą Jego Eycellencyja hr. Kolowrat. (Kwéty.)

Królestwo Iliryi.

Deputacyja gieldy kupieckiej w Tryjeście, nadesłała pod dniem 22go października do dziennika *Lloyd austryjackiej* następujące doniesienie:

)(

Na mocy uchwały c. k. Rządu krajowego pod dnem 19go b. m. do liczby 25666, podaje się niniejszém do wiadomości powszechnéj, że kanclérz R. O. Goedel, obecnie sprawujący interesa c. k. austriackiego jeneralnego konszlatu w Alexandryi, przysłał pod dnem 6. b. m. następujący odpis depezy, którój mu. c. k. radzca rządu i jeneralny konszul A. Laurin udzielił:

Za porozumieniem się admirałów Roberta Stopforda i barona Bandiery, należy stan kupiecki zawiadomić o tém, co następuje:

1.) Blokada portów egipskich rozpocznie się z dnem, który na ten cel przeznaczona dywizya morska wyznaczy.

2.) Okręty kupieckie będą mogły w ciągu piętnastu lub dwudziestu dni po ogłoszeniu blokady bez przeszkody port blokowany opuścić, jeżeli na swym pokładzie tylko pozwolone towary, a żadnej kontrabandy w materjalach wojennych mieć nie będą.

3.) Okręty przybywające z zagranicy z towarami pozwolonými, będą mogły stosownie do punktu 2go w przeciągu piętnastu lub dwudziestu dni do blokowanych portów zawijać.

4.) Wymienione w punkcie drugim pięć dni zwłoki, przewidziane są na korzyść kapitanów, którzyby przez naglące okoliczności w odpływaniu z portów blokowanych przeszkody doznać mogli.

5.) Konszlat jeneralny wyda każdemu w tym stanie znajdującemu się kapitanowi świadectwo, że podług niniejszego postanowienia postępował.

6.) Odpis rozporządzenia tego ma być przesłany do komendanta zewnątrz Alexandryi, stojącej albo też żeglującej c. k. korwety, aby obecny stan handlu i żeglugi ile możności jak najmniejszej doznawał szkody.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Gaceta de Madrid zawiera długi okólnik tymczasowej junty rządzącej Madrytu do junt prowincjonalnych, ułożony przez sekretarza junty Fernanda Corradi. Wspomniano tam długi szereg reform, mających być skutecznymi, mianowicie reformę o wychowaniu, lepszém położeniu duchowieństwa, poprawie księgi ustaw cywilnych, podniesieniu kredytu narodowego i t. p. — Wyrokami Rejencyi tymczasowej dom Królowej będzie zreorganizowany. Wstrzymano także wykończenie ustawy o *Ayuntamientos* i nakazano nowy wybór junt prowincjonalnych.

Wiadomości z Madrytu pod d. 18go paździer-

nika (w pismach paryskich) donoszą: »Rejencyja tymczasowa wydany w Walencji wyrokiem z d. 13go poleciła juncie tymczasowej Madrytu, względem nadchodzących nowych wyborów do junt prowincjonalnych, jak najtroskliwiejsze czuwanie nad wolnością wyborów, ażeby każdy obywatel, bez różnicy zdania politycznego, mógł bez przeszkody należeć do czynności wyborów. — List z Barcelony uskarża się na stan uciśniony fabryk tamtejszych. Potworzyły się stowarzyszenia robotników, roszcujących sobie u fabrykantów różne przesadzone żądania. Skutkiem tego było, że w dniu jednym, to jest d. 13go, zamknięto najznakomitsze fabryki z siłą pary. Czteryestu robotników zostało przez to bez utrzymania. Urząd *Ayuntamiento*, zajmujący się organizacją milicyi narodowej, działa nieprzezornie, iż będących w największem wzburzeniu robotników, do gwardyi przyjmuje i broń im rozdaje. Stan smutny fabryk katalońskich powiększa się jeszcze handlem przemysłowym, prowadzonym z największą żywością, szczególnie na wybrzeżu Walencji. Spekulatoryni Anglicy, użytkując zwykle z największą gorliwością z czasu rozsprzeżenia wszelkiego prawnego porządku, jakim jest obecny, przepelniają krajz sobami swych towarów, na lata wystarczyć mogących. — Redaktor madryckiego pisma rewolucyjnego *Huracan*, który niedawno znowu był przed sąd stawiony, uwolnionym został przez sąd przysięgłych. — W późniejszych wiadomościach z Madrytu pod d. 19. października (także w pismach paryskich) donoszą: »Spokojność stolicy nie była przerwana, ale wychodziła ciągle. Odjazd z Walencji Królowej Izabelli II. wraz z Rejencyją, ma jak slychać, d. 20. nastąpić. Mnóstwo wieści jest w obiegu o zamiarach nowego rządu. Zapewniają że książę do la Victoria zrzeknie się swych wszelkich tytułów i poprzestanie li na tytule uspokoi ciela (pacyfikatora) Hiszpanii. Tym sposobem chcą tu zasadę równości z góry zaprowadzić. Społeczne godności i tytuły arystokratyczne zostaną zniesione. Dla ulżenia ciężarów państwa chcą zezwolić na szczęścię ulżenie uwolnienie od służby i zaprowadzić w armii ekonomiczniesze urządzenie. Do wieści na większą wiarę zasługujących należy zwolanie Kortezów na dzień 19. marca. Otworzenie Kortezów będzie zapewne hasłem upadku gabinetu. W tej chwili powstaje kombinacyja, która wszelkie plany ministeryjalne zniweczy. Dwa odcienia opozycyi chcą na przyszłość pod jedną połączyć się choragwią, dla obalenia ministra pana Ferrera.»

Wielka Brytania i Irlandya.

Morning-Chronicle utrzymuje mieć wiadomość, że p. Thiers i koledzy jego złożyli posady w ministryjum nie z tej przyczyny, jakoby Ludwik Filip miał się opierać ułożeniu mowy tronowej w duchu wojennym w ogólności lub szczegółowych paragrafach, lecz że się sprzeciwił umieszczeniu w téjże mowie paragrafu, ogłaszającego niezwłoczny zaciąg dalszych 150,000 ludzi, mający stanowić powołanie naprzód klasy wieku na rok 1841.

Dublińskie pisma liberalne *Freemans Journal*, *Register* i *Pilot*, postanowiły były nie przyjmować raportów o *repeal*-zgrupowaniach, to jest o zgromadzeniach wyprawianych przez O'Connella, za pomocą których pracuje on nad zerwaniem unii z Angliją. Teraz repealerowie oświadczyli redaktorom pism tych, że gdy dalej jeszcze podobnych raportów przyjmować nie zechcą, oni sami założą nowy własny dziennik na obronę swój sprawy. O'Connell tym czasem objeżdża ciągle prowincyje. Według ostatnich doniesień był w Droghedzie, gdzie na zgromadzeniu przed rozpoczęciem mowy zdjął swój elegancki frak czarny, a wdział narodową suknię irlandzką, z kołnierzem z irlandzkiego aksamitu.

Dziennik *Malta Times* zawiera list z Syngapuru pod d. 9. lipca, podług którego przeznaczona do Chin wyprawa angielska, przybyła do Makao czyli do zatoki Hong-Kong, z kąd wiadomości do d. 7. czerwca nadeszły. Chińczycy są do oporu przygotowani. Cała wiadomość ta potrzebuje wszakże potwierdzenia, ponieważ nie powiedziano, jakim sposobem dostała się do Syngapuru a z tamąd do Malty.

Admirał Sir Edward Codrington zatknął teraz banderę swoją na pokładzie okrętu *Queen* o 110 działach, jako admirał portowy w Portsmouth, i znowu ponawia się wieść, że niebawem na morze Śródziemne odpłynie. Okręty *Britannia* i *Howe*, oba o 120 działach, z których pierwszy mieć będzie banderę kontr-admirała Ommanney, stoją w Portsmouth gotowe do rozwinięcia żagłów; podobnież w Plymouth okręt *Kalkuta* o 84 działach, jest również na morze Śródziemne przeznaczony. Oprócz tego ma także, jak gloszą, okręt *Royal Adelaide* o 110 i *St. Vincent* o 120 działach, być przygotowany do pójścia pod żagle.

Morning-Chronicle (organ Palmerstona) pisze, co następuje, pod d. 24. października: „Lubo nie dawaliśmy wiary gloszonym poruszeniom eskadry rossyjskiej na Bałtyckim morzu, wszelako następującą wiadomość mamy z tak szanowanego i z handlem rossyjskim ściśle połączo-

nego źródła, iż niepodobna nam jej nie udzielić: „Eskadra rossyjska, złożona z 23 żagli (9 okrętów liniowych a reszta fregaty) wypływa jutro na morze. Jedna część jej udaje się do Kopenhagi, a druga do Plymouthu, dla oczekiwania tamże wypadków. Petersburg dnia 13go października.“

Francyja.

Depeszą telegraficzną z Paryża otrzymano w Strazburgu d. 31. października wiadomość o składzie nowego ministryjum. Nadejściem nocy przerwana depesza wymienia jednakże tylko te cztery nazwiska: Marszałek Soult, ministrem wojny i prezydentem rady; p. Guizot, ministrem spraw zagranicznych; admirał Duperré, ministrem marynarki, a p. Humann, ministrem skarbu.

Pisma paryskie z d. 27. października donoszą o przybyciu p. Guizota do Paryża dnia 26. o pół do 2. po południu. — *La Presse* z d. 27. t. m. pisze: „Na giełdzie wczorajszej papiery znacznie poszły w górę w skutek ogłoszonej wieści, że p. Guizot obejmie ministryjum spraw zagranicznych, a uprojektowany gabinet w składzie swoim żadnych nie dozna przeszkód. Dowiedzieliśmy się następujących szczegółów: P. Guizot zaraz po przybyciu swoim pospieszył do pana Thiersa, potem do księcia de Broglie, nakoniec do marszałka Soult, któremu powiedział, że nie może dać mu żadnej stanowczej odpowiedzi, dopokąd z Królem nie pomówi. P. Guizot udał się wczoraj wieczorem o godzinie 10tej do Króla (który od dni kilku w Tuileryjach mieszka) i o północy był jeszcze u JMości. Marszałek Soult oczekiwał skutku tej narady, który nie zdawał się być wątpliwym.“

Moniteur z dnia 26. października mieści uchwale królewską z d. 21. t. m., mocą której generał dywizyi hrabia Franciszek Horacy Sebastiani, wyniesionym zostaje do godności marszałka Francyi.

W dzienniku *Moniteur* z d. 24. października czytamy: „W różnych galeziach ministerstwa wydziału wojny zajmują się jak najczynniej przygotowaniem, by Francyja wszelkim nastąpić mogącym wypadkom opierać się mogła. W skutek rozszerzenia środków obronnych, wypadło materyjał artyleryi o wiele pomnożyć. Prócz znacznych robót w zbrojowniach wydał minister wojny rozkaz, by u kupców paryskich jeszcze większą ilość lawet, jaszczyków i innych wozów artyleryjnych zamówiono. Jenerał dywizyi hrabia d'Anthouard, prezydent wydziału arty-

lery, otrzymał zlecenie zajęcia się tém zamówieniem, o które ma niezwłocznie stanąć ugoda. Do kierowania warstatami i odbierania materiałów wygotowanych, wezwano do Paryża oficerów artylerji.

Oficerowie gwardji narodowej, których na dwa miesiące oddalono od służby, za demonstracyję u pana Thiersa przeciw zagranicznej polityce gabinetu, podali się do dymisyi.

Abbé Lamennais i nakładnik jego Pagnerre, byli d. 24. października przez instrukcyjnego sędziego p. Zangiacom badani.

Dziennik *le Droit* donosi, że Darmés w chwili wykonania zbrodni w największym się niedostatku znajdował; dwa dni przedtém prawie przez 24 godzin nic nie jadł, a przyciśniony potrzebą, udał się do pewnego winnego szynkarza, do którego niekiedy uczęszczał, i zastawił u niego rewers domu zastawniczego za dziesięć franków.

Moniteur z d. 27. października zawiera, co następuje: »Depesze przywiezione przez statek *Mentor*, nadeszły wczoraj do Paryża. Wysłane z Alexandrii d. 6. października nie dodają nic nowego do dawniejszych d. 3. t. m. nadeszłych. — Znanego już wzięcia Saïdy nie uważano bynajmniej za wypadek niepokojący dla oręża Wice-Króla. Liban był ciągle Emirowi Beszyrowi, a ten Mehmedowi Alemu podległy. — Wice-Król przyszedł zupełnie do zdrowia. Trwał zawsze jeszcze w postanowieniu bronięcia się i zdawał się polegać na pomyślnych obrotach swojego syna. — Zresztą gdy *Mentor* do Malty zawinął, nic tam więcej nie wiadano, jak tylko to, o czém jużesmy donieśli.«

Według listu z Bulonii pod d. 26. października (w Galigianiego *Messenger* z d. 27.), statek parowy *Phoenix* płynąc z Hawru do Londynu, w niedzielę d. 25. o godzinie 10. w nocy uderzył nieszczęśliwym trafem o angielski statek parowy *Britannia*, płynący z Hawru do Londynu. Podróżnych szczęśliwie ocalono, ale cały ładunek, który cenią na 200,000 fr., a w którym były także rzeczy i papiery ambasadora francuzkiego na londyńskim dworze p. Guizotta, do szczeru zatonał.

Piszą z Montpellier pod d. 22. października: »Królowa-Rejentka Hiszpanii, jadąc z Perpignan w zamiarze udania się do Marsylii a z tamtąd do Neapolu, przybyła dzisiaj do Montpellier, gdzie kilka godzin zabawiła. Rzecz szczególna, że Królowa stanęła w hotelu *du midi*, tylko o kilka kroków od hotelu, w którym Cabrera mieszka. Noc następną przepędziła Królowa w Nimes.« — Dnia 23. października Królowa Krystyna przybyła do Marsylii.

Uchwałą z d. 26. października, kontr-admirała Lalande wezwano na głównie-dowodzącego dywizyją okrętową w Tulonie.

Dziennik *Toulonnais* pisze z Tulonu pod d. 23. października: »Zapewniają dzisiaj, że cała eskadra lewancka do Tulonu powraca. Statek parowy *Météore* miał przywieźć admirałowi Hugon rozkaz do powrotu. Wieści te popiera ta okoliczność, że statek parowy *Isère*, mający na pokładzie żywność, przeznaczoną dla floty lewanckiej, powrócił do naszego portu i wkrótce do la Platy popłynie.

Moniteur zawiera raport marszałka Valée do ministra wojny, o ostatniej wyprawie do Miliany. Jenerał Changarnier, dowodzący kolumną przeznaczoną do zastony wielkiego konwoju, tą razą nie udał się przez wąwóz Teniah-el-Muzaya, lecz przez wzgórze Beni-Menadu — okolicę, w której dotąd armija francuzka nie postąpiła. Dnia 2. października wyruszyła kolumna z Belidy i śród ciągłych utarczek dostała się d. 4. do Miliany, gdzie wygłodniała i chorobami osłabiona załoga z upragnieniem transportu oczekiwała. Nieprzyjaciel uderzał z wielką zaciętością, i wracającą kolumnę wystrzałami karabinowemi aż do Belidy prowadził. Arabskie siły zbrojne wynosiły blisko 7000 konnicy, Kabyłów 1500 piechoty. Jenerał Changarnier podaje stratę w swém wojsku na 42 zabitych i 260 rannych; nieprzyjaciel zaś miał trzykroć więcej utracić. — Prowincyja Konstantyna jest znowu zupełnie spokojna. Hadszy Mustapha opuściwszy płaszczyznę Medszany, usiłuje ciągle skłonić Kabyłów, by się z nim połączyli. Dotąd jednak nie powiodło się mu to, ponieważ naczelnicy Kabyłów nie odpowiadają na jego listy, takowe jenerałowi Galbois odsyłają.

Dnia 22go października wzięto pod obrady rekurs wniesiony przez jeneralnego prokuratora w królewskim sądzie w Limoges przeciw wyrokowi, który wydał sąd w Tulles w sprawie pani Laffargo o kradzież dyjamentów. Obrońcy obżalowanój żądali od sądu w Brives, aby wyrok w tej mierze odłożono aż do ukończenia procesu o otrucie męża. Lecz ponieważ żądanie to odrzuciono, przeto obrońcy pani Laffargo rekurs podali. Tymczasem sąd przystąpił do rozpoznania sprawy i skazał obżalowaną na dwuletnie więzienie. Obrońcy tak względem pierwszego jak i drugiego wyroku użyli drogi rekursu. Sąd w Tulles odrzucił drugi wyrok, rozkazał przetrzymanie raz jeszcze całego procesu i sprawę tę do następnych posiedzeń odłożyć. Na to znowu prokurator jeneralny rekursował przeciw temu postanowieniu sądu, ale sąd kasacyjny odrzucił

wszy jego rekurs, wyrok sądu tullskiego potwierdził.

Szwajcaryja.

Według pism szwajcarskich kanton rządzący uchwalili zwołanie wojskowej siły dozorczej Związku szwajcarskiego. Wezwał Stany okólnikiem z dnia 20. października, by w pogotowiu były do wypełnienia swych wojskowych powinności. Stany pograniczne szczegółnemi instrukcjami zaopatrzył. Uchwały te powinny w ludzkie zaufanie wpoić i chętnie być uważane za pierwszą rekojmię nieustannej i wzrastającej troskliwości. Bez-wątpienia nie dopuszczą się Stany żadnej opieszałości w tym względzie, i także we wszelkich przedsięwzięciach politycznych będą miały na oku wielkie zadanie narodu: siłę a zarazem neutralność.

Turcyja.

Dostrzegacz Austryjański z dnia 4. listopada mieści według doniesień z Konstantynopola pod dniem 21. października, dla uzupełnienia swych dawniejszych wiadomości z teatru wojny w Syrii do dnia 12go października*), obszerny raport, z którego wyjmujemy niedotknięte jeszcze w piśmie naszym szczegóły:

»Gdy admirał Stopford otrzymał z Alexandrii wiadomość, że Mehmed Ali powziął postanowienie kazać flocie swojej wypłynąć dla zrobienia dywersyi na wybrzeżu syryjskiem, wyprawił tam dwa okręty liniowe i fregatę parową, dla wzmocnienia stacyi tamtejszej. Flota egipska, która z-raztą za poradą francuzkiego konzula jeneralnego pana Cochelet, przeciwny rozkaz otrzymała, tém mniej mogła ośmielić się do opuszczenia portu, ileż okręty pojedynczo tylko mogły dostawać się przez ciasny z portu prowadzony przesmyk i musiałyby najpród bateryje swoje na ląd wysadzić, podczas gdy płynąc byłyby wystawione na nieustanny ogień angielskich okrętów wojennych.«

»Dnia 3. października kilkunastu zbrojnych Maronitów pojmało biskupa melchitańskiego jks. Agapios i z dwoma kapłanami jego zaprowadziło do obozu otomańskiego. Oskarżano go o należenie do wydania naczelnika Maronitów Emira Hajdara, który w ostatniem powstaniu podniósł broń w sprawie Sultana i przez Mohameda Alego był do Sennaaru wygnanym. Pomienionego biskupa obwiniają także, iż w dyjecezyi swojej rzucił klątwę na tych wszystkich, którzyby się do sprawy Sultana przyłączyli. Izzet Basza odesłał tak jego jako-

tęż obu jego kapłanów na turecki okręt liniowy, atoli wkrótce oddał ich c. k. kontr-admiralowi Bandiera, który go o to upraszał, podejmując się przytrzymać ich na fregacie *Medea*.«

»Komodor Napier połączywszy z oddziałem Selima Baszy i jenerała Jochmus, uderzył dnia 8. października na obóz Osmana Baszy pod Bekfają; lecz doznał w onem miejscu tém zaciętszego oporu, gdyż Ibrahim Basza z zagrożonemu obozowi w Deir-el-Ramar wblizko 5000 ludzi w pomoc pospieszył. Komodor posłał przeto do obozu pod Dżunie o posilki, i Izzet Mehmed Basza dał mu dwa nowe tureckie batalijony. Ponowiono więc uderzenie dnia 10go o godzinie południowej, a zwłaszcza z mocnego stanowiska, jakie wojsko tureckie na górze Bethanis, na-przeciw obozu egipskiego zajmowało. Po żywym ogniu tyralierskim, trwającym kilka godzin, a który słyszano na stojących pod Bajrutem okrętach wojennych, przedsięwzięto powszechny atak, w którym liczni Maronici, przez pułkownika Hodges (angielskiego konzula jeneralnego w Egipcie) dowodzeni, z tyłu na nieprzyjaciela natarli. Egipcyanie zaczęli około 8. wieczorem uciekać tłumami z swych posterunków, a o godzinie 10. był już cały obóz w mocy Otomanów. Ibrahim Basza uciekł z małym orszakiem do Zahle, dokąd Emir Beszyr El-Kassym, nowy książę gór, swoją najlepszą konnicą go ścigał. Tysiąc pięćset Egipcyan wzięto w niewolę, zdobyto 20 dział polowych, mnóstwo broni i amunicyi, i chorągiew saraskierską Ibrahima Baszy. W potyczce tej, której świetny skutek jedynie śmiałem postanowieniu komodora Napiera przypisać należy, a w której tylko tureccy żołnierze i Maronici udział mieli, pierwsi bili się z taktiem mężstwem i zapałem, że dowódczy musieli ich często powściągać. — Oprócz wy wspomnianych jeńców, przybyło jeszcze około 600 zbiegów do armii tureckiej i odesłano ich do obozu pod Dżunie.«

»Dnia 11go października z-rana 2000 egipskich po większej części chorych żołnierzy przeszło z obozu Solimana Baszy do obozu sprzymierzonych pod Dżunie, złożyli broń i poddali się w niewolę. Soliman Basza opuścił swój obóz, zatopiwszy amunicyję, której uprowadzić nie mógł, i zagwoździwszy działa.«

»Wzięciem Saidy, osadzeniem Bajrutu i wyparciem tak Ibrahima Baszy jakoteż Solimana Baszy wgóry, usunięto wszelkie obawy o stacyję zimową, a zamiar wyprawy może już być za osiągnięty uważany. Lecz ażeby Otomanie byli zupełnymi panami Libanu, należy wziąć jeszcze Trypoli i Deir-el-Ramar. Pierwsze to miasto nie-

*) Ob. przeszły nr. „Gazety“ naszej.

dlugo zapewne opierać się będzie, a w Deir-el-Kamar powazecznie uradowani są ze złozenia Emira Beszyra, tak iż widok małej liczby wojska dostatecznym będzie, by pobudzić do powstania przeciw Egipcyanom ten punkt środkowy gór i tym sposobem poddanie się Libanu nietylko uzupełnić, ale nawet otwierdzić.^a

»Król. angielski pułkownik Sir Charles Smith przybył w nocy z dnia 8. października na statku parowym *Phoenix* do zatoki Dżunie, a dnia 12go objął naczelne dowództwo nad wojskiem wylądowanem, które dotąd dowodzone było z takim skutkiem przez komodora Napier.^a

»Król. francuzki statek parowy *Castor*, który dnia 8go chciał wice-konzula pana Demeloize na kilka godzin w Bajrucie na ląd wysadzić i na to pozwolenia od admirała Stopforda nie uzyskał, ponowił prośbę o to dnia 10go, na co teraz pozwolono mu bez wszelkiego wahania się, ileż miasto było już przez Turków i Anglików zajęte. *Castor* tegoż dnia jeszcze opuścił zatokę Bajrut.^a

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 5. b. m. w tutejszym niemieckim teatrze słyszeliśmy pana Selmara Bagge na wiolonczeli, i byliśmy w samej rzeczy zdziwieni odznaczającą się grą tego młodego artysty, któremu tylko na sposobności zbywa, aby sobie imię i sławę zjednał. — Dnia 24 b. m. dla wsparcia instytutu wdów i sierot, dany będzie bal na strzelnicy. — Podobnież w zpusy dane będą w tutejszej redutowej sali prócz zwyczajnych redut cztery bale, których urządzeniem dyrekcja teatru niemieckiego się zajmie. — Dnia 8. b. m. po południu palito się w domu Rachmiela w rytku, jednakże ogień był nieznaczny. W kuchni zatliły się w podłodze belki, z których tynk był podpadawał. Szczęściem, iż mocno buchający dym jeszcze za dnia zwrócił na to uwagę. — Dnia 11go na scenie polskiej ujrzemy nową sztukę pana Scribe z francuzkiego pod nazwą: *Stowarzyszenia czyli ręka ręce myje* (*Camraderie*). — Dnia 13go tutejsze towarzystwo muzyczne wyprawi znowu ćwiczenie, między innymi usłyszymy uverturę napisaną przez naszego Rukgabera, równie jak i hymn, do wykonania którego także się uczniowie towarzystwa przyczynią. — W Czerniowcach już od miesiąca istnieje teatr niemiecki, na którym

prócz innych sztuk dramatycznych także opery dają. Pani Czabon i panna Kirchberg występują na scenie, i jak słyszeliśmy, z zadowoleniem słuchaczy. Jednakże omal że tym wszystkim śpiewom, rulodom i trédom przypadek nie położył tamy, gdyż w nocy z 5 na 6ty wewnątrz gmachu teatralnego wszczął się ogień, który na szczęście przechadzający się stróż nocny spostrzegł. Ponieważ odpowiednie środki do gaszenia ognia, zaraz były na podoręczu, przeto mimo mocnego wiatru na samym strachu się skończyło; jednakże wewnątrz dość znaczna część zgorzała, tak dalece, że dach zerwać musiano.

Y***

Otrzymało nader smutną dla naszej literatury wiadomość o śmierci przebywającego w Charkowie (w Rossyi) profesora Józefa Korzeniowskiego, jednego z najpiérwszych autorów naszych, szczególnie w zawodzie dramatycznym. Wiadomość ta wszakże jeszcze potwierdzenia potrzebuje i będziemy najszczęśliwsi, jeżeli ją wkrótce będziemy mogli odwołać. (*)

Słów kilka o instytucie założonym przez c. k. nadkomisarza wojennego p. Schiesslera, dla przechowania i dozorowania dzieci ubogich rodziców przez ten czas, w którym ciż dziennemu zarobkowi się oddają. *)

Przed kilką dniami przedsięwzięliśmy sobie zwidzić ten instytut, lecz wyznać musimy, że nas bardzo mała wiodła ciekawość; bo cóż tam widzieć możemy, pomyśleliśmy sobie? Oto zapewne ocieplona izba, pełną ubogich pod dozorem zostających dzieci, i na tém koniec. Ale gdyśmy przed drzwiami tego instytutu stanęli, do których nas gładko ubity, piaskiem wysypany chodnik prowadził, zaczęliśmy lepszéj nabierać myśli.

Z napisów na przyczolku domu w niemieckim, polskim i francuzkim języku umieszczonych, wyczytaliśmy przeznaczenie i zamiar tegoż instytutu. Małowierui wszelkim afiszowym przyrzeczeniom, wchodzimy do wygodnego przedsiönka i — zastajemy kilka osób płci żeńskiej, zajętych oczy-

*) Zakład ten jest w domu na tak zwanych „kręconych słupach.“

TEATR POLSKI.

Jutro: (po piérwszy raz) *Stowarzyszenia*, czyli: *Ręka ręce myje*, komedya w 5 aktach.

szczaniem nowo-przybyłych dzieciak. Każde zostało od stóp do głowy oglądnięte i oczyszczone, a przez to samo już kandydatem mianowane. Co nam się mocno podobało; zwłaszcza, gdyśmy widzieli, z jaką to się działo miłością, prawdziwie macierzyńską. Już zaczęliśmy w coraz większą rósć wiarę, a nawet mieć to przekonanie: że kiedyśmy tych malutkich stworzeń ujrzeni czyścić, więc zapewne i raj ich ujrzymy. Jakoż nie zawiodło nas oczekiwanie nasze. Weszliśmy do dużej, schludnej, widnej, ocieplonej, a nawet pięknie pomalowanej sali, pośrodku której rzędem ustawione, ledwie co od podłogi odstające ławeczki, malutkiemi istotami zapelnione były. Na pierwszy rzut oka zdało nam się, żeśmy w ogrodzie, i że to są grządki główkami matkami strzmiące; ale przypatrzysz się bliżej, poznaliśmy, że to jest drobiazg człowieczy.

Przed tym zbiorowym drobiazgiem człowieczym stał poważnie w niejakim oddaleniu nauczyciel z laszczką w rękę, i potąd w różny, przemysłny sposób magnetyzował, elektryzował te ciasne główki, aż dopokąd ich wewnętrzne ziarenka jakimkolwiek nie strzeliły, albo jaką iskierką nie przyświeły. Widząc to, rzekłbyś, iż to ów czarodziej Oberon, który zabawką z gnuśnej gliny, rzeszę szczebiotnych Gnomów i wesolych Elfów w rozumowe życie wywodzi. Ileż on ku temu nie ma sposobów! Gdzie okiem rzucisz, wszędzie w tym celu roztawione są pokusy, któremi nie na złe ale na dobre i ku szlachetnemu celowi wiedzie. Wszędzie widzisz zabawki, któremi bawiąc i wabiąc naucza. Masz tam przedmioty z wszystkich królestw natury; obrazki z dziejów i religii; masz przedmioty sprzętów rolniczych, narzędzi rzemieślniczych, sztuki i przemysłu, jako to: młynki, kuźnie, wiatraki, tartaki i t. d. Masz także różne rodzaje ziarn i drzew, płócien, sukna i wszelkich wyrobów wełnianych. Tu stoi odwach z karabinkami, tam wisi na drutach liczba i abecadło; tu stoi skrzynia pełna piasku do kręcenia głosek, tam pełno klocków, czworoboków, sześciątów, belek, luków do składania rozmaitych budowli i t. d. A wszystkie ściany domu mają odpowiednie wielowi nauczające religii i obyczajów napisy, które nauczyciel dziaćwie przy sposobności w pamięć wpaja. Lecz nie myśl, że tu idzie wszystko przynudką, i owszem tu dzieje się wszystko miłością, zachęceniem i zabawą. Tu dziecko każde z natury swęj ciekawe pyta się o wszystko lub nauczyciela lub której z doradczyń; przytém każde stosownie do płci ma swo-

je zatrudnienie, swoją szufladkę i schowek; każdego odzież pod numerem zamknięta; słowem, tu uczy się dziecko religii, obyczajów, schludności i porządku.

Nie jestże to wszystko, cośmy tu pobieżnie namienili, godne ciekawości? godne naśladowania i podziękli znacnemu założycielowi, który w tém przekonaniu, że ten zakład dobroczynnością powszechną nadal rozszerzyć i utrzymać się potrafi, dotąd wszystko to własnym kosztem, jedynie tylko przez miłość ku ludzkości, że tak powiemy stworzył, i ku pożytkowi tak umysłowemu jak i cielesnemu dziełek ubogich rodziców, z taką wygodą urządził?

Wiadomości handlowe i przemysłowe. (Nieurządowe.)

Targ na woły we Lwowie d. 2. listopada 1840.

Przypędzonych 19 sztuk wołów, ważących mięsa 13 1/2 a łoju 1 1/2 kamienia, sprzedał Mojżesz Huber z Wybranówki, Żydom na koszer po 85 zr. w. w.

Jarostaw dnia 7. listopada 1840. Cena zboża do tej chwili tylko małej uległa odmianie, gdyż go mało kto jeszcze młócił. — Pszenica stoi 10 do 11 zr., żyto 7 do 8 zr., owies 3 zr. 30 kr. do 3 zr. 45 kr., jęczmień 5 zr. 30 kr. w. za korzec. O cenach pszenicy i żyta mieliśmy temi dniami zapytanie od pewnego znacznego domu handlowego z Warszawy, kto wie czyli nie celem jakowego przedsiębiorstwa na spław do Gdańska. — Ostatnim razem donosiliśmy jakoby Ettinger nając miał szpichlerz nielipkowski, lecz mylnie; albowiem nie on, lecz nasz tutejszy spekulant Rubin Hebel, wziął ten szpichlerz na rok cały, ale połowę jego lokalności życzyły sobie odnajac, gdyż jak slychać, nie wiele produktów w tym roku spławiac będzie w dół rzeki, dla cen niepopłatnych. Na licytacji we Lwowie przy c. kr. komendzie jenerałnej odbytej, przystawa płócien do tutejszej komisyi mundurowej dla wysokiego Rządu, bardzo pomyslnie poszła. Ceny ogólnie niżej o 1 kr. i o 1 1/4 kr. m. k. na łokciu wieńskim spędzone, zdają się rokować, iż w powszechnym handlu tymże wyrobem także niższe będą. Na wełnę zdarzają się obstalunki; komisant z Białej objeżdża wiojski za takąą, a ceny podaje nieco lepsze o 2 do 3 a nawet i do 5 zr. m. k. na cetnarze.

Szczecin d. 31. października 1840. Krochmal z ziemniaków placony w przeszłym roku po 3³/₄ do 4 talarów pruskich za cetnar pruski, trudno będzie kupić lub zakontraktować w tym roku niżej 5 tal. pr. — Syrop z krochmalu ziemniakowego płacą według jakości od 4¹/₃ do 7⁵/₆ tal. pr. za cetnar pruski. *)

(*Preussische Handl. Zeit.*)

Ważna wiadomość dla właścicieli gorzelnii.

Każda niemal gorzelnia cierpi na tém, iż zacier w pierwszej peryjodzie fermentacji nie może się pozbyć wydobywającego się zeń gazu kwasu węglowego, w skutek czego robota z kadzi fermentacyjnych w pierwszym dniu fermentacji zbiega, także i fermentacja kwaśna łatwo się wkrada, i część rozwiniętego już alkoholu zamienia się w kwas octowy. — Pożądanym tedy zapobiegającym temu złemu; środkiem zaś tym jest pewien ferment sztuczny (*Bärme* zwany) którego miasto drożdży brać należy. Niektóre z wzorowych gorzelnii w Prusiech używają już tego fermentu sztucznego z najlepszym skutkiem i mają wydatek wódki większy niżeli przy najlepszych drożdżach. Przy tej metodzie można napełniać kadzie fermentacyjne aż na cal pod wiérzch, to jest używając drożdży, zostawiać trzeba w kadzi od wiérzchu 8 cali próżnego miejsca na podniesienie się roboty. Tym sposobem można liczyć, iż od kadzi 75 np. wiader (*Eimer*) obejmującej, właściciel gorzelnii w Galicyi płaci daremnie podatku najmniej od dziesięciu wiader czyli 1 zr. m. k.; od której to niemaliej straty (bo 2 kraj. w. w. na każdym wiadrze zacieru codziennie czyniącej) ten nowy sztuczny ferment zupełnie uwalnia. I to, że o dobre drożdże starać się już nie potrzeba, jest nie dla nie jednéj gorzelnii rzeczą niemaliej wagi.

Dr. Krziwanek, członek c. k. towarzystwa gospodarczego w Wiedniu, przyrzeka (w *Wiener Zeitung* z dnia 9go października r. b.) iż każdemu co się do niego zgłosi, udzieli bezpłatnie szczegółowej i najgruntowniejszej w tym wzglę-

dzie instrukcyi. Mieszkanie p. Krziwanek jest w *Wiedniu* pod nrem. 386 *Stadt*.

Nagrody za najlepsze turbiny w monarchii austryjackiej.

Wiener Zeitung z dnia 24go października r. b. donosi: »Towarzystwo przemysłowości Austrii Dolnej» zważywszy, iż tak zwane turbiny czyli koła wirowe hydrauliczne pod pewnemi warunkami, jakoto, przy pewnej ilości wody, przy pewnym jej spadku i przy stósownej konstrukcyi przewyższają wszelkie inne koła wodne, towarzystwo to mówię na swoim posiedzeniu dnia 3go sierpnia r. b. wyznaczyło trzy nagrody za najlepsze turbiny, i tak,

- Temu mechanikowi lub inżynierowi w państwach austryjskich, który autentycznie dowiedzie, iż wystawił i ma w ruchu przynajmniej jedną turbinę, której *czysty skutek użyteczny*
- a) 80 procentu dochodzi, przyznany będzie wielki medal złoty wartości 50 dukatów,
 - b) jeżeli tenże skutek użyteczny najmniej 70 procentu wynosi, to dany będzie medal złoty wartości 20 dukatów, nareszcie
 - c) gdy ten skutek tylko 60 procentu dochodzi, to nagrodę stanowić będzie medal srebrny.

Dowody wraz z dokładnemi opisami i rysunkami, niemniej z wyszczególnieniem wszelkich stonków miejscowych, mają być przesłane najdalej do końca lutego roku 1843 do sekretaryjatu Towarzystwa przemysłowości Austrii Dolnej. Przyznanie nagród nastąpi na posiedzeniu głównem w maju r. 1843.

Znowu transport wołów koleją północną Cesarza Ferdynanda.

Wiener Zeitung z dnia 3go listopada r. b. donosi, iż dnia 31go października r. b. odbył się znowu na kolei żelaznej z Berna do Wiednia transport 288 wołów. Szereg wozów, z których każdy mieścił po 8 wołów, ruszył dnia 30go października o godzinie 12tej w nocy z Berna, i po kilkugodzinném zatrzymaniu się w Lundenburgu, stanął nazajutrz z-rana o 9¹/₂ godzinie na stacyi głównej w Wiedniu. Przy wprowadzaniu na wozy i przy wyprowadzaniu, niemniej i w czasie przewozu, woły były jak najspokojniejsze; a nawet przy mijaniu się z innymi lokomotywami bynajmniej się nie ploszyły. — A tak ani wątpić, że skoro kolei zostanie dalej otworzona, to najwięksha część transportu wołów za pomocą niej odbywać się będzie; zaś na sloty i zle drogi na część kolój, która dotąd jest gotowa, teraz już z korzyścią użytą być może.

*) Zastanowiło nas to, że krochmalowi z ziemniaków przeznaczono już stałe miejsce w spisie kupieckim artykułów, w obrocie handlowym będących. Dla nas Galicyjanów, którzy więcej niż gdzieindziej ziemniaków produkujemy, wiadomość ta zasługuje na uwagę.

(*Uwaga Red. Gaz. Lwow.*)